

KS. BARTŁOMIEJ KRZOS  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-5589-1184>  
fribartk34@gmail.com

Studia Sandomierskie  
30 (2023)

## Zarys filozoficznych poglądów Stanisława Lema

Bogusław Wolniewicz w jednym ze swoich internetowych felietonów nazwał Stanisława Lema „najwybitniejszym polskim filozofem drugiej połowy XX wieku”. Wypowiedzenie tej opinii przez innego, skądinąd wybitnego filozofa niesie za sobą pewną odpowiedzialność. Choćby z tego względu warto przyjrzeć się filozoficznym poglądom pisarza. Lem urodził się w 1921 r. we Lwowie. W swojej bogatej twórczości literackiej porusza takie tematy, jak: rozwój nauki i techniki, natura ludzka, możliwość porozumienia się istot inteligentnych czy miejsce człowieka we Wszechświecie. Dzieła Lema zawierają odniesienia do kondycji współczesnego społeczeństwa i refleksje naukowo-filozoficzne na jego temat. Niektórym ze swoich utworów pisarz nadał charakter groteskowy. Obecnie jest najczęściej tłumaczonym polskim literatem, a w pewnym okresie był najbardziej poczytnym nieanglojęzycznym pisarzem *science fiction*. Zmarł w 2006 r. W uznaniu jego zasług rok 2021 ogłoszono Rokiem Stanisława Lema. Do najbardziej znanych filozoficznych dzieł polskiego pisarza należą: *Solaris*, *Fiasko*, *Dzienniki gwiazdowe*, *Summa technologiae*, *Fantastyka i futurologia*. Warto tu zwrócić szczególną uwagę na książkę *Filozofia przypadku*, która zdaniem autora artykułu jest najbardziej charakterystycznym dziełem filozoficznym polskiego futurologa.

Celem niniejszego niewielkiego tekstu jest krótki przegląd najważniejszych poglądów filozoficznych Lema ujęty z punktu widzenia klasycznej filozofii chrześcijańskiej. Podejście to wyraża się nie tyle w krytycznym komentarzu brzemiennych filozoficznie też polskiego pisarza, lecz w tradycyjnym dla filozofii chrześcijańskiej uporządkowaniu przebadanego materiału. Filozofię Lema można określić jako realizm tychiczny, to znaczy taki, w którym świat zewnętrzny wobec podmiotu poznającego jest realny, materialny i dostępny przez pośrednictwo jego zmysłowej aparatury poznawczej. Poznawany jest takim, jaki jest, jest zaś bardziej chaotyczny niż uporządkowany, przy czym w jego funkcjonowaniu i permanentnym rozwoju ważną rolę odgrywa przypadek.

Zgodnie z podziałem zaproponowanym w podręcznikach wprowadzenia do filozofii<sup>1</sup> można poglądowo podzielić filozofię na trzy główne działy: epistemologię, a więc teorię poznania, której ukoronowaniem jest podejście do nauki w ogólności; ontologię, a więc teorię rzeczywistości, której ukoronowaniem jest odniesienie do absolutu; oraz antropologię, a więc teorię człowieka, której ukoronowaniem wypada nazwać etykę, a więc filozofię moralności. Artykuł został podzielony na trzy części według wyróżnionych działów.

### Epistemologia Stanisława Lema

Teoriopoznawcze stanowisko Lema można by ogólnie nazwać empiryzmem. Należy jednak jego lemowską wersję odróżnić od empiryzmu zapoczątkowanego i ogłoszonego przez empirystów angielskich. Mianowicie u polskiego pisarza poznanie zmysłowe jest faktycznym poznaniem świata bez potrzeby pośredniczących w tym procesie impresji, idei czy fenomenów. Chociaż poznanie zmysłowe nie jest doskonałe, to jednak jest optymalne, czyli najlepsze, jakim dysponuje człowiek. Zdaniem Lema nie potrzeba tutaj żadnych dowodów ani uprawomocnień, wszak nikt jak dotąd nie znalazł lepszego kanału poznawczego niż doświadczenie zmysłowe<sup>2</sup>. Skoro poznanie zmysłowe nie jest całkowicie, lecz jedynie optymalnie niezawodne, polski futurolog dopuszcza błędy w tym procesie. W jego mniemaniu polegają one na tym, że podmiot przypisuje światu cechy, jakich w rzeczywistości ten nie posiada. Widać więc, że Lem stoi na stanowisku klasycznej koncepcji prawdy, w świetle której prawda polega na zgodności stanu rzeczy ze stanem świadomości poznającego je podmiotu<sup>3</sup>. Analizując głębiej dociekania Lema, wolno mniemać, że ma on tu na myśli głównie przypisywanie światu nieistniejących cech, takich jak jego całkowite logiczne uporządkowanie oraz niezachwiane działanie na zasadzie koniecznych relacji przyczynowo-skutkowych. Stanowisko to przypomina nieco kantowską krytykę idei czystego rozumu. Tego typu nieprawidłowości w procesie poznania wywołują błędy w działaniu. Byłyby to błędy polegające głównie na tym, żeby nadać światu jakąś jedną wspólną wizję i ewentualnie próbować wprowadzić ją w czyn. Procesem taki zachodzi dla przykładu w przypadku praktycznego wprowadzania w życie wielkich narracji modernistycznych, a więc idei takich jak materializm lub nazizm. U Lema zaś można zauważyć antycypację postmodernistycznego sprzeciwu, który można spotykać później choćby u Zygmunta Baumana. Takowe błędne działanie skutkuje cierpieniem istot czujących

<sup>1</sup> Por. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008, s. 63–65; zob. M.A. Krąpiec [i in.], *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 2012.

<sup>2</sup> S. Lem, *Golem XIV*, Kraków 1981, s. 35–37.

<sup>3</sup> A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1933; por. S. Judycki, *O klasycznym pojęciu prawdy*, „Roczniki Filozoficzne” 49 (2001), z. 1, s. 26–27.

bez wskazywania nadrzędnej roli człowieka, co jest poglądem głoszonym przez zwolenników utylitaryzmu preferencji, jak np. Peter Singer<sup>4</sup>.

Relacja empiryczna podmiotu poznającego do świata jest naturalna i spontaniczna. Wymaga jednak ujęcia w ramy systematyczne i krytyczne, a proces ten to już nauka, która z kolei pozwala formułować hipotezy. Proces naukowy powinien skutkować doświadczeniem pewnych nowych, określonych i namacalnych stanów rzeczy (rezultatów), a ich brak jest dowodem fałszywości hipotezy. W tym przypadku Lem stoi na stanowisku zbliżonym do Karla Poppera, który bardziej polega na falsyfikowaniu niż na weryfikacji hipotez. Kiedy hipotezy przejdą pozytywnie test doświadczeń, czyli nie zostaną przez nie sfalsyfikowane, nie oznacza to ich nieusuwalnej obiektywności, lecz jedynie to, że zostały tymczasowo uzgodnione. Dodatkowo są one jeszcze uwikłane w rozmaite konteksty i okoliczności typowe dla podmiotu i procesu poznania oraz napotykają przeszkadzające im „szumy” wytwarzane przez pseudonauki, a więc wszelkie aktywności poznawcze, które bazują nie na doświadczalnej wiedzy, lecz na filozoficznej wierze<sup>5</sup>. Nauka w miarę rozwoju nie uwzniośla się i nie przechodzi w subtelną metafizykę, lecz zbliża się ku światu i przechodzi w technologię. Ta z kolei tym się różni od nauki, że zamiast opisywać świat przekształca go pozytywnie lub negatywnie, to znaczy wytwarza go lub niszczy. Jako pierwszy przykład Lem podał tutaj technologię medyczną, a jako drugi bombę atomową<sup>6</sup>.

Filozofia według Lema nie jest, jak było w starożytności i średniowieczu, ukoronowaniem nauk, lecz raczej ich punktem wyjścia, i to do czasu, aż problemami z gruntu filozoficznymi zajmą się dojrzałe nauki oparte na doświadczeniu i eksperymencie. Problemy, które rozważają dojrzałe nauki, są u zarania filozoficzne, a dopiero wraz z rozwojem nauk szczegółowych udaje się je rozwiązać na sposób naukowy. Tak oto nauki się usamodzielniają: stają się coraz bardziej niezależne od filozofii, innymi słowy: specyficzna sfera każdej dyscypliny staje się neutralna pod względem ontologicznym. Dla przykładu system filozoficzny wyznawany przez danego filozofa wpływa na jego obraz świata, ale system filozoficzny wyznawany przez danego fizyka nie włącza się w sferę zagadnień rozstrzyganych w domenie fizyki. Jeśli ktoś próbowałby uznać, że filozofia mimo wszystko, nawet nieświadomie, wpływa na zachowanie wszystkich, np. przez przyjmowaną spontanicznie przewidywalność relacji przyczynowo-skutkowych, to tym samym musiałby uznać za filozofkę żółwicę zakopującą jaja nad morzem albo kukułkę podrzucającą je do obcego gniazda. Nie istnieje według Lema żadna zakorzeniona w naturze filozofia i nie należy jej mylić z objawiającym się w działaniu umysłu

<sup>4</sup> Ł. Gomółka, *Filozofia w nauce i nauka w filozofii. Kilka uwag w świetle myśli Stanisława Lema*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 25 (2016), nr 2 (98), s. 542.

<sup>5</sup> *Stanisław Lem mówi o nauce i wierze*, [www.youtube.com/watch?v=pm0VXfxlQlk](http://www.youtube.com/watch?v=pm0VXfxlQlk) [dostęp: 10 XII 2023 r.].

<sup>6</sup> S. Lem, *Fiasko*, Kraków 2017, s. 204, za: Ł. Gomółka, *Filozofia w nauce...*, art. cyt., s. 548.

instynktem osobników gatunku *homo sapiens*<sup>7</sup>. Nie przeczy to jednak temu, że pośród wielu odgałęzień naukowego drzewa, które to rozdzielają się, to zrastają (Lem uznawał możliwość nie tylko specyfikacji, lecz także unifikacji nauk), nadal pozostaje w nim wąski pień filozoficzny<sup>8</sup>. Mimo wielu już deklaracji filozoficznych „autolikwidatorów” należy bronić sensowności uprawiania filozofii jako nauki. Jeśli nawet treść filozofii nie jest naukowa sama w sobie, to nie znaczy, że nie może być badana metodami naukowymi. Skoro nauka, jak to zostało wyżej powiedziane<sup>9</sup>, jest ujmowaniem w krytyczne i racjonalne ramy spontanicznej czynności poznawczej, to słusznie określa mianem naukowych poznawcze czynności przyjmowania czegoś jednego i odrzucania czegoś drugiego, a więc dokonywania swobodnego wyboru. Laik poznaje pobieżnie, ale poznaje wszystko, naukowiec poznaje dogłębnie, lecz poznaje wybiórczo, koncentrując się na wybranym fragmencie rzeczywistości. Według Lema dokonywanie jakichkolwiek wyborów zakłada aksjologię, czyli uprzednie ocenianie, nawet w świetle naukowych kryteriów, czegoś jako „lepszego” w przeciwieństwie do czegoś „gorszego”. Nauka nigdy nie jest działaniem koniecznym ani przymusowym. W dalszej kolejności istnienie aksjologii zakłada więc istnienie sfery wolności i wartości, od której nie ma ucieczki, gdyż nawet decyzja o porzuceniu aksjologii jest naznaczona brzemieniem oceny. Ponieważ dziedziny wartości nie da się przypisać empirii, przypisuje się ją z konieczności filozofii<sup>10</sup>.

Należy również poświęcić nieco uwagi działalności pisarskiej Lema odnoszącej się do przyszłości. Lema uważa się za jednego z pionierów futurologii, to znaczy dyscypliny naukowej zajmującej się niejako przepowiadaniem przyszłości. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że obecny stan rzeczy jest swoistą sumą wszystkiego, co było poprzednio. W związku z tym poznając obecny stan rzeczy, futurolog niczym demon Laplace’a jest w stanie przepowiadać przyszłość i tym parają się twórcy literatury z gatunku *science fiction*. To właśnie polski futurolog zauważył, jak bardzo predykcje te odbiegają od rzeczywistości. Wyprowadził stąd wniosek głoszący, że to nie sama idea pisania o przyszłości zawodzi, ale niewystarczająca jest obecna wiedza o świecie, całej jego złożoności i nieprzewidywalności<sup>11</sup>.

W jednym z wywiadów zapytano Lema także o wiarę w kontekście nauki. Pisarz odpowiedział, że nauka i wiara są dwiema skrajnościami jednego spektrum poznawczego. Cel ludzkiego poznania nie jest teoretyczny, nie zaspokaja ono w pierwszym rzędzie ludzkiej ciekawości ani nie odpowiada na żadne ważne i doniosłe pytania, lecz raczej informuje o otaczającej człowieka rzeczywistości. Lem rozumie wiarę szeroko i nie wiąże jej z dziedziną religijną, ale z każdą, w której podmiot nie po-

<sup>7</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, Warszawa 2010, s. 24.

<sup>8</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>9</sup> S. Lem, *Fiasko*, dz. cyt., s. 204.

<sup>10</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>11</sup> J. Sobota, *Akcenty filozoficzne w prozie Stanisława Lema*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 28 (2022), s. 156.

siada dość wiedzy<sup>12</sup>. Wiara uzupełnia wiedzę, a wiedza eliminuje stopniowo wiarę. Podobne szerokie rozumienie wiary można znaleźć w Encyklice *Fides et ratio* św. Jana Pawła II, który pisze, że wiara towarzyszy ludziom codziennie, wszędzie tam, gdzie nie jest możliwe poznanie bezpośrednio<sup>13</sup>.

### Ontologia Stanisława Lema

Wizja świata prezentowana przez Lema jest wizją materialistyczną. Powołując się na Pawła Okołowskiego, Łukasz Gomółka stwierdza, że materializm Lema bliższy jest jednak poglądom Arystotelesa niż Demokryta, Feurbacha albo empirystów angielskich<sup>14</sup>. Nie jest to bowiem świat, którego głównym zadaniem byłoby generowanie idei, nad którymi pracuje dalej filozof, ale jeden i jedyny, ten sam dla wszystkich świat, który można zobaczyć, powąchać i pomacać<sup>15</sup>. Świat należy rozpatrywać w pewnej kosmicznej skali, w której za zero należy uznać poziom cząstek elementarnych, za maksimum zaś średnicę widzialnego skupienia metagalaktyk. Absolutną ważność należałoby przypisać twierdzeniom i pojęciom obowiązującym na krańcach tej skali. Natomiast w skali średniej dokonują się wzajemne interakcje obiektów (w tym ludzi), zwane doświadczeniem potocznym. Doświadczenie to ukazuje rzeczywistość nie jako jednorodną, lecz lokalnie „zagęszczoną”, a owe jej „zagęszczenia” są znaczeniowym zapleczem określonych elementów języka, czyli słów. Jako takie nie mają one w rzeczywistości wagi absolutnej, lecz takową im się przypisuje na potrzeby dalszych doświadczeń potocznych, w skład których później wchodzi. Naczelną zasadą prowadzenia tych doświadczeń jest tzw. zysk informacyjny, czyli możliwość wykorzystania ich do dalszych doświadczeń<sup>16</sup>. Świat rozważany w średniej skali kosmicznej nie jest zbudowany zgodnie z logiką, jest miejscem, w którym „Achilles nie dogoni żółwia” i potrafi „przyznać rację” logicznym optymistom, którzy opierają swoje wywody na założeniach przyjętych z góry, bez dowodu, które docelowo są udowadnianie, a to z kolei tylko dlatego, że logika, a w gruncie rzeczy sam język rości sobie prawa o wiele większe, niż mu w istocie przysługują. W związku z powyższym świat można podzielić na domenę empirii i domenę filozofii, przy czym ta pierwsza jest jasna i oczywista, ta druga zaś podzielona i wzajemnie skłócona, jako że w zależności od tego, jakie kto przyjmuje założenia metafizyczne, taki też tworzy mu się obraz świata z „koniecznościami” zakorzenionymi nie w bycie, lecz w owych założeniach<sup>17</sup>.

Na określenie świata Lem chętnie stosuje słowo „stochastyczny”, które znaczy mniej więcej tyle, co „chaotyczny”, „przypadkowy”. Ze swojego stanowiska filo-

<sup>12</sup> Stanisław Lem *mówi o nauce i wierze*, dz. cyt.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Kraków 1999, nr 9.

<sup>14</sup> P. Okołowski, *Materia i wartości. Neolukrecjanizm Stanisława Lema*, Warszawa 2010, s. 100.

<sup>15</sup> S. Lem, *Sex Wars*, Kraków 2004, s. 269.

<sup>16</sup> Ł. Gomółka, *Filozofia w nauce...*, art. cyt., s. 544.

<sup>17</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku...*, dz. cyt., s. 21.

zoficznego polski pisarz wyprowadza wniosek głoszący absurdalność społecznych prób głębokiego uporządkowania rzeczywistości. Uważa się, że genezą takiego stanowiska jest przeżywany przez pisarza w młodości epatujący bezsensiem zbrodni horror wojny i okupacji<sup>18</sup>. W swoim znanym dziele *Filozofia przypadku* Lem opracował coś w rodzaju ogólnej teorii kreacji, za model której posłużyła mu kreacja dzieła literackiego. Powstaje ono według filozofa w taki sposób, że dzieło to nigdy nie odpowiada dokładnie zamiarom twórcy, żyje niejako własnym życiem i jest obciążone obecnością czynnika błędu (przypadku, chaosu). Podobnie jak nie da się zaplanować i przeprowadzić procesu stworzenia dzieła na miarę literackiej Nagrody Nobla, tak nigdy do końca nie da się przeniknąć prawidłami logiki powstawania i giniecia tego, co istnieje w świecie. Przypadek jest wczesnym, zwrotnym czynnikiem wszelkiego procesu ewolucyjnego, jest procesem, w którym oprócz nowej rzeczywistości powstają także nowe systemowe prawa nią rządzące, których nie wykrywa się w układach wyjściowych. Modelem tej rzeczywistości są drewniane rosyjskie lalki matryoski, z których każda, począwszy od najmniejszej, zamknięta jest w następnej – nieco większej<sup>19</sup>. W przypominającym z charakteru kryminał dziele *Śledztwo* Lem przeprowadził analizę rzeczywistości na wzór tej, której dokonał Umberto Eco w *Imieniu Róży*. Rzeczywistość opisywana w kryminałach jest zazwyczaj dobrze uporządkowana za pomocą relacji przyczynowo-skutkowych, którym w umyśle detektywa (a także czytelnika) odpowiada proces wynikania dedukcyjnego. Tymczasem w powieści okazuje się, że rzeczywistość jest wciąż nieprzewidywalna i chaotyczna. Bohater wygłasza twierdzenie, że rzeczywistość przypomina raczej gotującą się zupę, w której pływają różne kawałki, przypadkowo zagęszczające się w większe konglomeraty, i można, patrząc na nią, mówić jedynie o statystycznym „tańcu” cząstek<sup>20</sup>.

W klasycznej filozofii ukoronowaniem metafizyki jest nauka o bycie absolutnym. Lem nazywa ją teodyceą. W swojej *Filozofii przypadku* jasno zadeklarował, że Bóg, o którym mówi Biblia, nie istnieje. Napisał, że Biblia, jak każde dzieło literackie, jest nominalną, projektującą definicją nazwy przedmiotu, któremu poświęcone jest dzieło, częstokroć nazwa ta – niekiedy złożona – zawiera się w tytule. W przypadku Starego i Nowego Testamentu nominalne definicje nazwy projektującej „Bóg” są różne, a wręcz wzajemnie sprzeczne<sup>21</sup>. Można odnieść wrażenie, że Lem nie kwestionuje istnienia Boga jako takiego, lecz każdą próbę Jego ujęcia poznawczego. Pisanie o Bogu jest niejako tworzeniem pojęcia Boga, które z prawdziwym Bogiem nie musi mieć nic wspólnego. Do pewnego momentu teoria ta jest zgodna z nauką katolicką, która sprzeciwia się np. antropomorfizmowi obecnemu w religiach pogańskich. Katechizm mówi też, że Bóg jest w całości niepoznawalny i nie-

<sup>18</sup> A. Gajewska, *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Poznań 2016, s. 35.

<sup>19</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>20</sup> S. Lem, *Śledztwo*, Kraków 1959, s. 201–202.

<sup>21</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku...*, dz. cyt., s. 99.

możliwy do pojęcia ludzkim umysłem<sup>22</sup>. Lem skupia się jednak na krytyce religii, w domyśle katolickiej, wraz z jej dogmatami. Krytyka ta idzie w trzech kierunkach. Zgodnie z pierwszym z nich Bóg Lema, jeśli istnieje, jest podobny do Boga Epikura. Na pewno nie potrzebuje nikogo ani niczego do szczęścia, tym bardziej świata ani człowieka<sup>23</sup>. Polski pisarz sprzeciwia się więc prawdzie wiary głoszącej, że człowiek ma Boga kochać, czcić i chwalić, sama taka potrzeba urągałaby doskonałości Boga. Można dodać, że Lem utożsamia tutaj (zdaniem autora artykułu błędnie) chwałę jako przymiot Boży i jej odzwierciedlenie w kulcie oraz próżną chwałę, której pragnienie jest wzbudzone przez pychę. Druga ścieżka krytyki polega na tym, że każda teologia jest próbą ujęcia Boga i Jego rzeczywistości w ramy poznawcze rozumu ludzkiego. Z tego powodu nie tylko jest skazana na niepowodzenie, lecz także jest antropomorfizmem i jako taka odrzuca samą siebie<sup>24</sup>. Trzecia ścieżka krytyki prowadzi do wniosku, że religia jako epikurejska cześć oddawana Bogu za cuda będące dowodem Jego wspaniałości jest zjawiskiem przejściowym<sup>25</sup>. Lem uważa, że cuda przekraczające ograniczenia natury są kwestią niedoskonałej jeszcze techniki. Technika docelowo rozwinie się (zagaęści się) do tego stopnia, że zjawiska, które uchodzą za cudowne (rzadkie, niezwykle), staną się czymś zupełnie powszechnym, co widać już naocznie choćby w przypadku wyładowań elektrycznych. Lem nie zauważa różnienia cudów, jakie wprowadza teologia, ponadto myli zmartwychwstanie Jezusa z cudem wskrzeszenia. W związku z tym dochodzi do wniosku, że znana obecnie religia zaniknie wówczas, gdy „nawet dziecko przywróci zmarłego do życia”<sup>26</sup>.

### Antropologia Stanisława Lema

Analizując światopogląd – także filozoficzny – Lema, Gomółka stwierdza, że w myśl antropologii polskiego futurologa człowiek jest częścią świata materialnego połączoną z nim za pomocą zmysłów<sup>27</sup>. Człowiek jest oczywiście produktem ewolucji, jednak produktem wybitnym, ponieważ stanowi najlepszy wypracowany dotąd sposób na przetrwanie i przekazanie kodu genetycznego. Cała działalność kulturalna człowieka, włączywszy gotyckie katedry i dzieła Szekspira, jest jedynie produktem ubocznym tego ustroju, który został utworzony dla podtrzymanie, przetrwania i przekazania kodu genetycznego<sup>28</sup>. Stwierdzenie to współgra z teorią „samolubnego genu” Richarda Dawkinsa, w myśl której człowiek, który szczyci się swoimi osiągnięciami, jest

<sup>22</sup> Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2022, nr 31–49.

<sup>23</sup> Epikur, *List do Menoikeusa*, w: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 10, 123–124, za: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 3, *Systemy epoki hellenistycznej*, tłum. I. Zieliński, Lublin 2004, s. 239.

<sup>24</sup> S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, Kraków 2012, s. 161–164.

<sup>25</sup> Cyceon, *De natura deorum*, 1, 19, 50, za: G. Reale, *Historia filozofii...*, t. 3, dz. cyt., s. 242.

<sup>26</sup> S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, dz. cyt., s. 161–164.

<sup>27</sup> Ł. Gomółka, *Filozofia w nauce...*, art. cyt., s. 541.

<sup>28</sup> S. Lem, *Golem XIV*, dz. cyt., s. 36–37.

w istocie nosicielem, a wręcz nośnikiem samolubnego genu, który wytworzył w umyśle swojego nosiciela cały zespół przekonań (włącznie z religią przyznającą człowiekowi wyjątkowe miejsce w świecie) głoszących jego własną wyjątkowość, a to wyłącznie w celu samoobrony. Jacek Sobota – jeden ze znawców twórczości Lema – uważa, że polski pisarz wypracował koncepcję „samolubnego genu” wcześniej od Dawkinsa albo przynajmniej równoległe z nim, ale na pewno niezależnie od niego. Antycypację tej koncepcji można odnaleźć w jednym z wykładów Golema – postaci stworzonej przez polskiego futurologa i wielokrotnie przewyższającej inteligencją ludzi<sup>29</sup>. Lem pisał, że kod (genetyczny) jest zaangażowany w okresową produkcję ustrojów, ponieważ bez ich wsparcia rozpadłyby się w nieustającym ataku materii żywej. Jest on więc samoczynnym, samoorganizującym się, można powiedzieć „zimnym” łańcem, obleganym przez „ciepły” chaos<sup>30</sup>. Na uwagę zasługuje tutaj swoisty dualizm, w którym kod genetyczny, bardziej o naturze cybernetycznej niż biologicznej (stąd przymiotnik „zimny”), nacechowany ze wszech miar pozytywnie, staje w opozycji do „ciepłego”, a więc żywego, biologicznego chaosu (termin ten pochodzi od Lema), nacechowanego w prozie omawianego autora zazwyczaj negatywnie. Ponieważ Lem nie unika mięsistych przykładów, używając sprawnie jako języka prozy lżejszego gatunku, pozwalając sobie na podobny zabieg, można porównać antropologię Lema do poglądów Wielkiego Elektronika – postaci z filmu *Podróże Pana Kleksa*, który przeciwstawia czysty i jego zdaniem piękny metaliczny świat maszyn i brył żyjącemu „śmietnikowi” istot opowiadających baśnie. W podobny sposób podsumował w internetowej wypowiedzi antropologiczną wizję Lema Rafał Ziemkiewicz, mówiąc, że omawiany tu autor w superlatywach rozpisuje się na temat cybernetycznego świata robotów, a niemalże z pogardą odnosi się do „bladawców”, w których jamach świdruje bez przerwy czerwony robak, a ich przyswajanie białek niezbędnych do życia dzieje wprost obrzydliwością. Są to słowa zaczerpnięte z *Bajek robotów*, z których jedna opowiada o mechanicznej księżniczce mającej poślubić takiego „bladawca”. Nie trzeba chyba dodawać, że chodzi tu o człowieka.

Przypadek – jak już wspomniano – jest u Lema czynnikiem wszelkiego procesu ewolucyjnego, w którym układ, powstając, wytwarza jednocześnie własne systemowe prawa, jakich nie wykrywa się na ogół w tym, co go wszczerło. Występuje on we wszelkich systemach naturalnych, czyli powstających bezwiednie także i wtedy, gdy elementami układowymi są ludzie<sup>31</sup>. Przypadkowo powstało więc samo życie, przypadkowe jest to, co zwykło się nazywać sensem istnienia człowieka, a także owocem przypadku jest największy znany w świecie „poszukiwacz sensu”, czyli ludzki rozum<sup>32</sup>. Działanie przypadku znane w świecie fizyki i biologii zostało przez Lema rozciągnięte na wszystkie dziedziny życia, także na kulturę i socjologię. Polski pisarz uważa, że ludzkość w miarę swojego rozwoju tak się zagęściła, że zaczęły w niej

<sup>29</sup> J. Sobota, *Akcenty filozoficzne...*, art. cyt., s. 155.

<sup>30</sup> S. Lem, *Golem XIV*, dz. cyt., s. 35.

<sup>31</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>32</sup> J. Sobota, *Akcenty filozoficzne...*, art. cyt., s. 155.



obowiązywać prawa ruchu cząsteczek podobnie jak w próbie gazu. Jednak z tego chaotycznego ruchu wywodzi się porządek znajdujący odzwierciedlenie w stałości ciśnienia, ciężaru właściwego i temperatury w przypadku gazu, a w przypadku tkanki społecznej lub zjawisk kulturowych prawem tym jest chaos i brak możliwości logicznego opanowania tej rzeczywistości, jedynym zaś narzędziem, którym można by się posłużyć w badaniu relacji przyczynowo-skutkowych, byłaby probabilistyka. Człowiek ma coraz mniej możliwości decydowania o swoim losie i wpływania na kształt świata<sup>33</sup>. Sobota, który komentuje parakryminalne pisma Lema, powołując się na prace współczesnych socjologów, stwierdza, że rzeczywistość ludzka w świetle dociekań Lema jawi się jako gęsta, to znaczy nie ma w niej już miejsca na spontaniczne i nietypowe korelacje, a zjawiska incydentalne stają się powszechne. Stochastyczna rzeczywistość jest odzwierciedlona i niejako napędzana przez zjawisko zwane *big data*, to znaczy wielość informacji, które każdego dnia człowiek przyswaja, a ta wielka, rosnąca w tempie wykładniczym ilość informacji skazuje go na poszukiwanie korelacji zamiast przyczyn<sup>34</sup>. Co do szczytu antropologii, którym jest teoria moralna, to wizja Lema jest w tym przypadku bardziej negatywna niż pozytywna. Pisarz zdecydowanie sprzeciwił się moralności opartej na czymś w rodzaju wieczystej buchalterii, która polega na spełnianiu dobrych uczynków na zasadzie gromadzenia oszczędności, aby potem „niebieski bank” wypłacał w nieskończoność „dywidendy” i aby nie dostać się do piekła – „więzienia dla dłużników”<sup>35</sup>. Moralność musiałaby opierać się na całkowitej bezinteresowności, a więc odwróceniu się w wyborach od bilansu zysków i strat, nawet tych duchowych i wiecznych.

### Zakończenie

Niniejszy artykuł miał w zamierzeniu związle przedstawić główne założenia filozoficzne Stanisława Lema. Ułożono je jednak według porządku typowego dla klasycznej filozofii chrześcijańskiej, poruszając kolejno zagadnienia poznawcze i naukowe, ontologiczne i teodycealne oraz antropologiczne i etyczne. W grupie zagadnień epistemologicznych na czoło wysuwa się empiryzm Lema, to znaczy wiara w doświadczenie zmysłowe jako bezpośredni kontakt z rzeczywistością. Kontakt ten jest spontaniczny, wszechstronny, ale płytki. Na tym etapie pojawiają się u człowieka problemy filozoficzne. Z czasem doświadczenie świata konkretyzuje się i zawęża do określonych obszarów, ale staje się bardziej dokładne i w ten sposób dziedzina filozoficznej wiary kurczy się, ustępując miejsca dyskursowi naukowemu. W miarę rozwoju nauki przekształca się ona w technologię, która nie tylko opisuje, lecz także zmienia świat – niestety czasem na gorsze. W procesie tym zawsze zostaje miejsce na filozofię. Zajmuje się ona dziedziną aksjologii, która nie jest możliwa do wyeliminowania, ponieważ nie da się wyeliminować dokonywania wyborów.

<sup>33</sup> S. Lem, *Katar*, dz. cyt., s. 178.

<sup>34</sup> J. Sobota, *Akcenty filozoficzne...*, art. cyt., s. 159.

<sup>35</sup> S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, dz. cyt., s. 161–164.

W sprawie ontologii należy stwierdzić, że świat według Lema jest materialny i stochastyczny, a więc chaotyczny. Dużą rolę odgrywa w nim przypadek, który generuje nowe rzeczy i prawa nimi rządzące. Byt absolutny, jeżeli istnieje, jest niepoznawalny, a każda próba opisanego go kończy się niepowodzeniem. Tym sposobem każda teologia staje się zbędna.

Jeśli zaś chodzi o antropologię, to człowiek jest częścią rzeczywistości, a więc stanowi poniekąd dzieło przypadku, a ten wszechobecny czynnik rozciąga się na zjawiska wybitnie ludzkie i kulturowe. Tkanka społeczna po odpowiednim zagęszczeniu przyjmuje zachowania typowe dla cząsteczek materii nieożywionej: podlega nieustannemu ruchowi i przypadkowym zagęszczeniom lokalnym. Zjawiska dotąd nietypowe stają się dostępne i typowe, wykładniczo zwiększa się ilość informacji, zmniejsza zaś szansa na przewidywalność zjawisk na zasadzie przyczyny i skutku. Człowiekowi zostaje analiza korelacji i zwrócenie się ku samemu sobie w zupełnie bezinteresownej etyce.

Tak pokrótce przedstawiają się omawiane w artykule zagadnienia ułożone w porządku klasycznym. Ich analiza rodzi potrzebę głębszego wniknięcia w dociekania polskiego futurologa, który – jak widać z jego tez i wniosków – antycypował popularne dziś w filozofii postmodernistycznej poglądy na długo przed ich ogłoszeniem przez ludzi uznawanych za ich twórców. Zwraca też uwagę swoisty realizm polskiego autora, który niekiedy może graniczyć z filozoficznym pesymizmem. Na pewno warto poddać tezy Lema głębszej analizie i dyskusji. Zachodzi również potrzeba postawienia omawianej tu filozofii w świetle tez klasycznej filozofii chrześcijańskiej. Wiele już razy dokonywano prób syntezy filozoficznych dociekań polskiego pisarza, jednak temat ten nie został jeszcze wyczerpany i zawsze można znaleźć w jego obszernej twórczości interesujące wątki. Zapewne staną się one tematem przyszłych artykułów i opracowań.

## Bibliografia

### Źródła drukowane:

- Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Kraków 1999.  
*Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002.  
Lem S., *Fiasko*, Kraków 2017.  
Lem S., *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, Warszawa 2010.  
Lem S., *Dzienniki gwiazdowe*, Kraków 2012.  
Lem S., *Golem XIV*, Kraków 1981.  
Lem S., *Katar*, Kraków 1976.  
Lem S., *Sex Wars*, Kraków 2004.  
Lem S., *Śledztwo*, Kraków 1959.

**Opracowania:**

- Gajewska A., *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Poznań 2016.
- Gomółka Ł., *Filozofia w nauce i nauka w filozofii. Kilka uwag w świetle myśli Stanisława Lema*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 25 (2016), nr 2 (98), s. 539–551.
- Jaroszyński P., *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin 2008.
- Judycki S., *O klasycznym pojęciu prawdy*, „Roczniki Filozoficzne” 49 (2001), z. 1, s. 25–62.
- Krapiec M.A. [i in.], *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 2012.
- Okołowski P., *Materia i wartości. Neolukrecjanizm Stanisława Lema*, Warszawa 2010.
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. 3, *Systemy epoki hellenistycznej*, tłum. I. Zieliński, Lublin 2004.
- Sobota J., *Akcenty filozoficzne w prozie Stanisława Lema*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 28 (2022), s. 145–163.
- Tarski A., *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1933.

**Źródła internetowe:**

- Stanisław Lem mówi o nauce i wierze*, [www.youtube.com/watch?v=pm0VXfxlQlk](http://www.youtube.com/watch?v=pm0VXfxlQlk) [dostęp: 10 XII 2023 r.].

**Streszczenie**

W niniejszym artykule starano się zwięźle przedstawić główne założenia filozoficzne Stanisława Lema. Ułożono je według porządku typowego dla klasycznej filozofii chrześcijańskiej, omawiając kolejno zagadnienia poznawcze i naukowe, ontologiczne, dotyczące bytu absolutnego oraz antropologiczne i etyczne. Analiza filozoficznych poglądów Lema rodzi potrzebę głębszego wniknięcia w dociekania polskiego futurologa, który – jak widać z jego tez i wniosków – antycypował popularne dziś w filozofii postmodernistycznej poglądy na długo przed ich ogłoszeniem przez ludzi uznawanych za ich twórców. Zwraca też uwagę swoisty realizm polskiego autora, który może niekiedy graniczyć z filozoficznym pesymizmem. Z powodu oryginalności jego dzieła na pewno warto poddać tezy Lema głębszej analizie i dyskusji.

**Słowa kluczowe:** Lem, filozofia, poglądy, ontologia, antropologia

## **An Outline of the Philosophical Views of Stanisław Lem**

### **Summary**

In this article I tried to present briefly the main philosophical assumptions of Stanisław Lem. However, I arranged them in an order typical for classical Christian Philosophy, paying attention in following order: cognitive and scientific issues, ontological issues and those related to the Absolute Being, as well as to anthropological and ethical issues. After analyzing Lem's philosophical views, there was a need to delve deeper into the thoughts of the Polish futurologist, who – as can be seen in his theses and conclusions – anticipated the views that are popular today in postmodern philosophy, long before they were announced by the people considered to be their creators. What is also noteworthy it is the specific realism of the Polish author, which can sometimes border on philosophical pessimism. It is certainly worth subjecting Lem's theses to in-depth analysis and discussion.

**Keywords:** Lem, philosophy, views, ontology, anthropology